Rok IV. **Piątek dnia 27 kwietnia 1934 r.** Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 95**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — **Cena pojedyńczego numeru 10 groszy.** Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

PAŃSTWO--SAMORZĄD.

Okres zbliżających się wyborów do samorządu miejskiego wymaga głębszego zastanowienia się nad rolą samorządu w państwie Z samej istoty samorządu wynika, że niema zasadniczych różnic w zadaniach i celach pomiędzy administracją państwową a adminisracją samorządową. Samorząd bowiem rozumieć należy jako udział społeczeństwa w publicznej administracji w ramach pewnego terytorjum w obrębie państwa i pod jego sankcją a mający na celu jaknajracjonalniejsze oparcie administracji gospodarczej, kulturalnej i społecznej na miejscowym układzie stosunków i istotnych potrzebach danego terytorjum, oraz jego ludności bez względu na ich przynależność wyznaniową, narodowościową, zawodową i społeczną.

Zarówno państwo jak i samorząd ma na celu jaknajsprawniejsze zarządzanie sprawami gospodarczemi, kulturalnemi i społecznemi.

Różnica istnieje natomiast w samej organizacji władz, instytucyj i urządzeń.

Istotą samorządu jest samoistna inicjatywa administracyjna ciał i organów samorządowych powołanych z wyboru, które przez to mogą wywierać wpływ na na tok spraw samorządowych.

Samorząd, jak państwo posiada samodzielność w ramach terytorjalnych zdobywania i rozporządzania środkami na zaspokojenie potrzeb administracji samorządowej, drogą obciążania obywateli podatkami, opłatami i t. p.

Zakres działalności samorządu jest dwojaki: własny i poruczony. Wszystko co dotyczy dobrobytu materjalnego, rozwoju duchowego i zdrowia obywateli leży we własnym zakresie działalności samorządu. Zakres działania poruczony przez państwo normują ustawy i rozporządzenia władz państwowych, które dopuszczają samorządy do współpracy w dziedzinie administracji państwowej, opierając tę współpracę na gwarancji, że samorząd składający się z czynnika obywatelskidgo, daje pewność sprawniejszego wypełnienia zleceń państwowych. niżby to wypełnić mogły urzędy państwowe.

W tych warunkach państwo i samorządy, zdążając do jednego celu, uzupełniają się wzajemnie, a sprawność współpracy uzależniona jest ściśle od stopnia kultury ogólnej i zawodowej, wyrobienia obywatelskiego i społecznego, oraz pełnego poczucia odpowiedzialności wynikającej z czynnego współdziałania obywateli w załatwianiu spraw publicznych, gdyż tylko wtedy samorząd może należycie wypełnić zlecone mu przez państwo czynności i tylko wtedy może zagwarantować wszystkim obywatelom należytą opiekę i ład.

Min. Barthou o wynikach swej podróży.

KRAKÓW. U kresu swego pobytu w Polsce minister Barthou udzielił wysłannikowi Polskiej Agencji Telegraficznej wywiadu, w którym streścił ogólne wrażenie i wyniki swej wizyty.

Wynoszę — powiedział — jaknajlepsze wrażenie ze swego pobytu w Polsce, jak również z przyjęcia, jakiego doznałem.

Trudno mi wypowiedzieć, jak bardzo mnie wzruszyła serdeczność przyjęcia ze strony Marszałka Piłsudskiego. Odnalazłem u niego tę samą żywość umysłu, tę samą doskonałą orjentację w zagadnieniach politycznych, co w roku 1921, gdy miałem sposobność zetknąć się z nim poraz pierwszy. Rozmowa Marszałka roi się od wspomnień osobistych, które opowiada z niezwykłą werwą i malowniczością. Rozmawiał ze mną, jak z przyjacielem. Jestem mu za to niezmiernie wdzięczny.

Miałem również okazję poznania ministra Becka. Jest to prawdziwy mąż stanu, świetnie poinformowany o wszystkich zagadnieniach Europy współczesnej, o inteligencji niesłychanie bystrej i żywej. U tego gorącego patrjoty kult dla ideału łączy się z rzadką przenikliwością i ze zmysłem rzeczywistości. W ciągu 2 ch ostatnich dni odbyłem z min. Beckiem liczne rozmowy, wychodzące poza ramy protokułu, aby znaleźć się na terenie przyjaźni.

Sojusz Polski i Francji jest nietylko mocny, lecz niewzruszony. Wszystko nas łączy zarówno interes i rozsądek, jak wspomnienia przeszłości i troski o przyszłość. Jestem pewien, że w stosunku do żadnego zagadnienia nie ujawnią się pomiędzy Francją a Polską głębsze różnice zdań.

Wszyscy, którzy pragną szczerze pokoju w Europie, winni cieszyć się z rezultatów mej wizyty, gdyż przyczyniają się one niewątpliwie do jego utrzymania.

Stanowisko ministra spraw zagranicznych Francji — kończy minister Barthou —- jakie objąłem, ulegając prośbom mego przyjaciela, prezydenta Doumergue'a, pełne jest wielkiej odpowiedzialności, ale szczęśliwy jestem, że dało mi również sposobność do odbycia podróży, którą zaliczać będą do najlepszych wspomnień mego życia publicznego.

Poważna tranzakcja kredytowa polsko - angielska.

LONDYN. Wczoraj zawarta została umowa z towarzystwem Westinghouse. W imieniu Polski podpisali ją wiceminister skarbu, Adam Koc, oraz wiceminister komunikacji inż. Piasecki. Umowa ta posiada wielką doniosłość gospodarczą dla Polski i przyczyni się do zacieśnienia węzłów współpracy gospodarczej między Polską i Anglją. Jest ona jedną z większych tranzakcji kredytowych o charakterze gospodarczym, jakie dokonane zostały ostatnio na rynku angielskim, co świadczy o wzrastającem wciąż zaufaniu do Polski.

Kontrakt dotyczy dostawy hamulców zespołowych dla wagonów towarowych PKP. i opiewa na 132 4 milj. złotych. Dostawa trwać będzie 6 lat. Należy zaznaczyć, że 60 proc. robót wykonanych będzie w Polsce, przyczem podział ich jest taki, że fabryki polskie wyrabiać będą całkowicie komplety hamulców, według patentów Westinghouse. Polskie Koleje Państwowe korzystać będą z tych patentów bezpłatnie również i w przyszłości. Hamulce odpowiadają najbardziej nowoczesnym wymaganiom techniki, m. in. uwględniają najnowszy wynalazek szwedzki, a mianowicie automatyczne regulowanie i działanie hamulców, znane jako „SAB".

Dostawa hamulców odbywa się na kredyt z terminem 10 letnim przy oprocentowaniu 6 i pół proc. rocznie.

Sojusz polsko - francuski żywą rzeczywistością.

Minister spraw zagr., p. Józef Beck, udzielił przedstawicielowi urzędowej francuskiej agencji „Havasa" wywiadu, w którym oświadczył, co następuje:

„Chciałbym, żeby pan powiedział czytelnikom na całym świecie, że uważamy w Polsce sojusz między naszym krajem a Francją nietylko jako element trwały życia międzynarodowego, ale także, jako żywą rzeczywistość.

Wedle mego zdania, na to, aby jakikolwiek układ między dwoma państwami miał swą pełną wartość, trzeba, by jednoczył w sobie dwa czynniki: zgodną wolę obydwu rządów i poparcie opinji publicznej. Wizyta p. Barthou wzmocniła wartość tych dwu niezbędnych elementów. Rząd polski nie zapomina nigdy o sympatji, jaką p. Barthou żywi wobec naszego kraju. W czasie wizyty waszego ministra spraw zagranicznych u nas zdobył on sobie sympatję wszystkich od pierwszego aż do najskromniejszego obywatela. Zaliczam rozmowy, jakie mogłem mieć z człowiekiem tak znakomitym, jak p. Barthou do najbardziej doniosłych w mojej karjerze politycznej.

Następnie minister podkreślił, że jego słowa nie są tylko wyrazem kurtuazji, ponieważ miał zawsze reputację człowieka milczącego, nigdy nie wypowiadał słów zbędnych i rzadko kiedy występował publicznie z oficjalnemi oświadczeniami.

„Odważyłem każde słowo — mówi min. Beck — które poprzednio wypowiedziałem".

„Widzi pan, że istnieje między naszemi dwoma krajami kapitał spontanicznej, szczerej i trwałej sympatji. Należy się z tem liczyć".

Wieczorem przyjął p. min. Beck przedstawicieli prasy francuskiej, wobec których złożył krótką deklarację, utrzymaną w podobnym duchu.

Słuszny protest przeciw obcym inżynierom.

WARSZAWA. — Związek Zrzeszeń Technicznych skierował do prezesa Rady Ministrów memorjał w sprawie pracujących w Polsce inżynierów obcokrajowców.

Memorjał stwierdza, że na wielu stanowiskach w przemyśle polskim pracują inżynierowie obcokrajowcy, podczas gdy liczne rzesze inżynierów Polaków, nie mając posad, głodują.

Memorjał domaga się przeprowadzenia rejestracji inżynierów obcokrajowców i zastąpienia ich inżynierami krajowymi.

Anglja wystąpi stanowczo w sprawie rozbrojenia.

LONDYN. „Daily Mail" oraz „Daily Express" oświadczają, że większość ministrów brytyjskich jest już zniechęcona ciągłem odraczaniem i przewlekaniem układów rozbrojeniowych, wobec czego można oczekiwać, że w najbliższych dniach ze strony angielskiej wyjdzie jakieś energiczne oświadczenie w tej sprawie.

LONDYN. Brytyjsko-włoskie rozmowy prowadzone obecnie w Londynie mają ten efekt, że w czasie obrad komisji konferencji rozbrojeniowej w dniu 26 maja w Genewie, poglądy W. Brytanji i Włoch nie będą się w niczem różniły.

Mocarstwowe stanowisko Polski.

LONDYN. — Prasa angielska zajmuje się bardzo obszernie podróżą ministra Barthou do Warszawy, wyciągając z tego rozmaite wnioski, mogące mieć wpływ na bieg polityki europejskiej. Dzienniki wyrażają zapatrywanie, że Polska może śmiało pretendować do miana wielkiego mocarstwa, jedyną przeszkodą w tem byłaby jednakże kwestja mniejszości. Obowiązujące obecnie Polskę umowy mniejszościowe nie dadzą się pogodzić ze stanowiskiem wielkiego mocarstwa.

Paryski korespondent „Timesa" pisze m. in.: W Paryżu zbyt dobrze rozumieją teraz, jak bardzo koniecznem było sprawdzenie na miejscu istotnego stanu rzeczy. — Wiadomości, nadeszłe z Warszawy, nie pozwalają wątpić, że po obu stronach powiedziano niejedno wyraźne słowo. Wyjaśniono niewątpliwie, że Polska chce być traktowana na równi z innymi i że w przyszłości nie może zasadniczo zapaść żadna, Polskę dotycząca decyzja, bez tego, by nie zapytano ją o jej zdanie.

Zaufanie giełdy londyńskiej do papierów polskich.

LONDYN. Dowodem zaufania giełdy londyńskiej do Polski jest fakt stosunkowo niewielkiego obniżenia się 7-procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej po dokonanej po dniu 15 kwietnia wypłacie kuponów. W ciągu ostatnich 3 lat pożyczka polska po wypłacie kuponów stale obniżała się o 7, 8, a często i 10 punktów, obecnie zaś poraz pierwszy od szeregu lat obniżyła się tylko o 3 i pół punkta. Kurs pożyczki z 94 przed wypłatą kuponów obniżył się do 90 i pół i pozostaje obecnie na tym poziomie niezmieniony.

Tragiczne położenie Polaków na Śląsku Opolskim.

OPOLE. „Nowiny Opolskie" donoszą, że położenie kupców polskich na Śląsku Opolskim jest wprost tragiczne. Zwłaszcza restauracje, gospody i sklepy polskie są bojkotowane. Bojkot ten jest zorganizowany, a klijenci kupujący w polskich sklepach są przedmiotem ataków. Zażalenia i skargi do władz niemieckich nie odnoszą żadnego rezultatu.

Nieudana próba zbliżenia sowiecko-niemieckiego.

RYGA. — Łotewska agencja telegraficzna upoważniona została do ogłoszenia następującego komunikatu:

Rząd niemiecki poinformował rząd łotewski, iż rząd sowiecki w celu zamanifestowania poprawy stosunków niemiecko-sowieckich zaproponował Niemcom podpisanie protokółu gwarantującego niepodległość i nienaruszalność państw bałtyckich. Rząd niemiecki, uważając, iż niepodległość i integralność państw bałtyckich nie są zagrożone i że tego rodzaju protokół nie mógłby polepszyć stosunków niemiecko-sowieckich, w konsekwencji odrzucił propozycję sowiecką.

Rząd sowiecki również poinformo-

wał rząd łotewski o swej inicjatywie i odmownej odpowiedzi Niemiec.

O ile wiadomo, Estonja, Litwa i Finlandja otrzymały takie same zawiadomienia.

Wyrodne córki zabiły kijami matkę.

KIELCE. We wsi Wrocimowice pow. miechowskiego wynikła bójka na tle zatargu o grunt pomiędzy Marjanną Prześlicową a jej zamężnemi córkami Wiktorją i Agnieszką.

Bójka przybrała niesłychanie ostry charakter i w rezultacie matka zabita została przez córki okutemi kijami. Sprawczynie zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Ujęcie mordercy handlarza obrazów.

RAWA MAZ. Przed kilku dniami donieśliśmy o znalezieniu przez dzieci, bawiące się w lesie koło osady Rylsk Mały zwłok mężczyzny.

Ofiarą zbrodni padł wędrowny handlarz obrazów, Aleksander Droczyński, który na rowerze objeżdżał wsie i miasteczka. W chwili zamordowania posiadał on przy sobie około 3.000 zł., które zostały mu zrabowane, jak również zegarek, rower i obrazy.

W kilka dni po zbrodni, do zakładu ślusarskiego w Rawie Mazowieckiej, jakiś osobnik oddał do naprawy rower. Po pewnym czasie zgłosił się po rower mieszkaniec sąsiedniej wsi Stolnicki z pod Rawy, Józef Bors. Na widok policji usiłował zbiec, lecz został zatrzymany.

Podczas badania przyznał się do zabójstwa Droczyńskiego. Pewnego dnia przyszedł do jego zagrody Droczyński z obrazami i poprosił o nocleg. W czasie rozmowy Bors dowiedział się, że handlarz posiada przy sobie większą sumę pieniędzy. Rano, gdy Droczyński chciał odejść, zaproponował mu, że odprowadzi go i wskaże krótszą drogę przez las. W momencie, gdy przechodzili odludną ścieżką, wydobytem z kieszeni żelazem uderzył Droczyńskiego w głowę.

Zkrodniarza zakutego w kajdany, odstawiono do więzienia w Rawie Mazowieckiej.

Nowa afera bankowa we Francji.

PARYŻ. Krach wielkiego Banku Spółdzielczego w Paryżu wywołał niemały niepokój wśród ogółu. Według oświadczenia ministra finansów, wkłady dosięgały sumy 345 miljonów franków, z czego znikoma część prawdopodobnie znajdzie pokrycie.

Śledztwo w sprawie przyczyn krachu, niewątpliwie doprowadzi do wykrycia wielkiego skandalu finansowego, w którym zamieszanych jest wielu parlamentarzystów.

Wiele miljonów z wkładów zużyto na finansowanie socjalistycznych kandydatur podczas wyborów do parlamentu w r. 1932. Prócz tego wielkie sumy inwestowano w wątpliwych przedsięwzięciach.

Tysiące policjantów
w pościgu za postrachem Ameryki.

NOWY JORK. Trwający od kilku tygodni pościg za szajką osławionego bandyty Dilingera zwanego „wrogiem Ameryki nr. 1“ objął już terytorjum 5 ciu stanów środkowo-zachodnich.

W akcji bierze udział 5000 policjantów i około 2000 ochotników. Siedziba sztabu tej armji jest ściśle zakonspirowana. Wczoraj przybyła na teren operacyjny eskadra samolotów, która weźmie udział w pościgu.

Dilinger, posiadający na swem sumieniu kilkanaście morderstw, pojawił się w ubiegłą niedzielę w Spiderlake. Dla ujęcia bandytów wysłano 400 policjantów.

W nocy bandyci podjęli atak na kordon policyjny. Na jednym z odcinków odezwały się karabiny maszynowe. Pochodziły one z dziedzińca hotelowego, położonego w dzikiej, romantycznej, otoczonej lasami okolicy.

Zuchwali bandyci w szalonem tempie, nieustannie strzelając, przedarli się przez kordon i znikli w dzikich lasach stanu Wisconsin.

Podczas walki zginął urzędnik ministerstwa sprawiedliwości i 3 policjantów.

W poniedziałek popołudniu Dillinger pojawił się w stanie Minesota.

Wezwano specjalne posiłki policyjne z Filadelfji. Przybyły samochody pancerne, psy policyjne, a nawet samoloty, aby wziąć udział w akcji. Bandytów wytropiono w St. Paul-Park. Wywiązała się dzika strzelanina.

Dilinger i tym razem wydostał się z matni. Dopadłszy swego samochodu, bandyci w szaleńczem tempie zdołali zbiec.

W miastach, leżących na terenie objętym obławą, panuje silne zaniepokojenie, dochodzące niekiedy do rozmiarów paniki. Władze zarządziły wzmocnioną ochronę wszystkich banków.

Granica kanadyjska jest pilnie strzeżona, gdyż istnieje prawdopodobieństwo, że bandyci będą usiłowli przedostać się na teren Kanady.

Przygotowania 1-szo majowe we Francji.

PARYŻ. Komuniści i socjaliści przygotowują się energicznie do obchodu 1 maja. Komuniści wezwali pracowników zakładów użyteczności publicznej, kolejarzy i robotników do strajku generalnego w tym dniu. Minister Spraw Wewnętrznych w związku z powyższemi przygotowaniami wydał polecenia specjalne zarządzenia celem zapewnienia ładu i porządku w dn. 1 maja.

Trocki chce osiąść na jednej z wysp angielskich.

LONDYN. Przed dwoma dniami bawił w Londynie specjalny wysłannik Leona Trockiego, który starał się nakłonić rząd brytyjski, aby tenże udzielił prawa azylu Trockiemu na jednej z wysp w kanale La Manche. Prośba ta znajdzie poparcie osób wpływowych, między innemi również Lloyd Georgea.

PARYŻ. Trocki czyni również starania u władz meksykańskich o udzielenie mu prawa azylu. Prośba ta ma być — jak słychać — uwzględniona.

Decyzja międzynarodowej federacji piłki nożnej.

PARYŻ. Na posiedzeniu międzynarodowej federacji piłki nożnej rozważano sprawę niedoszłego do skutku meczu polsko-czechosłowackiego. Stwierdzono że drużyna polska z powodu siły wyższej, nie mogąc stawić się na mecz w Pradze, temsamem zerwała umowę (a declare forfait). W konsekwencji Czechosłowacja została zakwalifikowana do rozgrywek finałowych. Komisja uważa, że Czechosłowacja ma w zasadzie prawo do odszkodowania z powodu poniesionych strat i upoważnił p. Rimet do ustalenia w drodze arbitrażu wysokości odszkodowania.

Niemieckie zakupy lotnicze w Ameryce.

WASZYNGTON. Koła techniczne St. Zjednoczonych zdziwione są powiększeniem przez Niemcy zakupów lotniczych.

Zdaniem fachowców ilość części samolotowych, sprzedanych Niemcom, wystarczy do skonstruowania 215 motorów.

Niemcy wydały na zakup sprzętu lotniczego w St. Zjednoczonych w ciągu stycznia i lutego r. b. 650 tys. dolarów w stosunku do 349 tys. dol., wydanych na ten cel w ciągu całego ub. roku. W lutym r. b. Niemcy zajmowały pierwsze miejsce wśród odbiorców zagranicznych amerykańskiego przemysłu lotniczego, podczas gdy w r. 1933 zajmowały siódme miejsce.

W kilku wierszach.

— Wczoraj wieczorem, po bankiecie pożegnalnym, opuścił Warszawę dotychczasowyk komendant główny Związku Strzeleckiego, ppłk. dypl. Władysław Rusin. Z dniem dzisiejszym obejmuje urzędowanie nowy komendant Z. S. ppłk. Marjan Frydrych.

— W pierwszych dniach maja zostanie oddany do użytku publicznego olbrzymi basen pływacki w Dąbrowie Górniczej, zbudowany z subwencji Funduszu Pracy.

— Na mocy zarządzenia władz sowieckich J. E. ks biskup Mntoni Malecki, Administrator Apostolski Leningradu, po pięcioletniem uwięzieniu na Syberji ma opuścić granice Rosji. Ks. biskup w tygodniu bieżącym ma przybyć do Polski.

— W sobotę, 28 bm. zostaje zwolniony z więzienia Julian Blachowski, zabójca nacz dyrektora Zakładów Żyrardowskich Badin-Koehlera. Jak wiadomo, Blachowski po odsiedzeniu 2/3 wymierzonej mu kary zostaje zwolniony z więzienia warunkowo.

— Austrjacki Bank Narodowy zamierza już w najbliższym czasie obniżyć oficjalną stopę procentową z 5 na 4,5 proc., aby wprowadzić przez to odprężenie na rynku pieniężnym przez potanienie kredytu.

— Prasa czeska donosi, że prokuratura wycofała odwołanie przeciwko wyrokom uniewinniającym obywateli polskich prof. Kulisiewicza i literata Kaszyckiego. Wyroki uniewinniające stają się tem samem prawomocne.

— Do Warszawy udała się sztafeta strażaków z Wilna, rdzennych Litwinów, z adresem hołdowniczym do Marsz. Piłsudskiego, jako honorowego członka Zw. straży pożarnych R. P. Litwini niosą adres hołdowniczy oraz wyrazy obywatelskiej lojalności.

— W dniach 9, 10 i 11 maja br. odbędzie się w Dąbrowie Górniczej Kongres Eucharystyczny.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 27 kwietnia. Tertuljana i Teofila
Wschód słońca o g. 4 27. Zachód o g. 18.57

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątku: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja Wieluńska.

Uroczystość 3-go Maja w Częstochowie. Przygotowania do uroczystości trzeciomajowych rozpoczęły się. Wczoraj pod przewodnictwem dyr. Władysława Matuli obradował Komitet Obchodu Święta 3 Maja. Powołano do życia komitet honorowy w osobach: ks. biskupa dr. Kubiny, p. wojewody Jerzego Paciorkowskiego, p. starosty Kazimierza Eustachiewicza, dowódcy dywizji płk. Stachiewicza oraz prezydenta Jana Mackiewicza.

Uroczystość odbędzie się według następującego programu: o godz. 19 w przeddzień uroczystości capstrzyk. W dniu 3 maja o godz. 10 nabożeństwo na Jasnej Górze, po nabożeństwie defilada. Po południu koncerty w parkach i na ulicach oraz zbiórka uliczna na Dar Narodowy O godz. 20.30 uroczyste przedstawienie w teatrze kameralnym.

Urzędy skarbowe mają ściągać zaległe komorne. Jak było do przewidzenia, właściciele domów z nieukrywaną niechęcią przyjęli przedłużenie moretorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, a ich Związek niezwłocznie przystąpił do studjów nad... sposobem powetowania sobie strat stąd wynikających. I oto sposób taki znalazł, a w najbliższych dniach przedłoży czynnikom rządowym projekt swój w specjalnym memorjale.

Projekt pp. kamieniczników polega na tem, że proponują oni rządowi przejęcie przez władze skarbowe wszystkich zaległych czynszów mieszkaniowych na pokrycie zaległości podatkowych, zarówno skarbowych jak i komunalnych, ze strony właściciela nieruchomości.

Sprytne to posunięcie Związek stowarzyszeń właścicieli nieruchomości motywuje tam, że tylko w ten sposób możliwe jest wyrównanie przez pp. kamieniczników zaległości komornianych, które w tej chwili sięgają już kwoty 100 miljonów złotych.

Tymczasem dla nikogo nie może być rzeczą wątpliwą, iż ściągnięcie tych zaległości komornianych, często kilkoletnich, jest fikcją, zwłaszcza, że zaległości te dotyczą w przeważnej części bezrobotnych. Pod tym też kątem widzenia niewątpliwie rząd potraktuje pozornie „kuszący“ projekt zorganizowanego kartelu pp. kamieniczników.

Z Miejsk. Uniw. Powszechnego. Dziś, w czwartek 26 b. m., o godz. 18-tej, w Magistracie sala Nr. 1 (na parterze w głównym budynku), p. por. Dobrowolski wygłosi referat n. t. „Wychowanie fizyczne i jego znaczenie w dobie obecnej.

Jutro, w piątek o godz. 18-tej p. pprok. Jarzębiński wygłosi referat n. t. „Traktaty polityczne i handlowe w Polsce odrodzonej“.

Wstęp bezpłatny.

Lustracja więzienia na Zawodziu. Wczoraj bawił w Częstochowie inspektor straży więziennej Ministerstwa Sprawiedliwości, p. Józef Skibiński i dokonał lustracji miejscowego więzienia. Lustracja dała wynik dodatni.

Zasiłek pogrzebowy dla pracowników umysłowych. W najbliższym czasie ogłoszona zostanie w Dzienniku Ustaw nowela do rozp. Prezydenta R. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Wprowadzone będzie mianowicie nowe świadczenie emerytalne w postaci t. zw. zasiłku pogrzebowego. Do otrzymania tego zasiłku uprawnione będą osoby, które pokryją koszt pogrzebu ubezpieczonego w ZUPU, o ile zmarły nie pozostawił po sobie członków rodziny. Wysokość zasiłku pogrzebowego nie może przewyższać jednomiesięcznej płacy podstawowej zmarłego ubezpieczonego.

1 maja ostateczny termin zgłoszenia zeznań o dochodzie. Termin składania zeznań o dochodzie za rok 1933 upływa 1 maja. Jest to termin ostateczny dla wszystkich przedsiębiorstw bez różnicy. W późniejszym terminie złożone zeznania nie będą brane pod uwagę, chyba, że opóźnienie będzie odpowiednio usprawiedliwione słusznemi i ważnemi przyczynami, uznanemi przez właściwą władzę skarbową.

Kto w terminie do 1 maja nie złoży we właściwym urzędzie skarbowym zeznania o dochodzie, osiągniętym w ciągu 1933 r. nie może żądać by przy szacowaniu dochodu jego przedsiębiorstwa, dostarczone przez niego dowody były uwzględnione.

Pozatem, kto nie wniesie w terminie do 1 maja zeznania o dochodzie za rok 1933, traci prawo wniesienia odwołania — gdyby wymiar nie odpowiadał jego zeznaniu i nie uwzględnił podanych przez niego dowodów.

Sól jadalna w zmniejszonych opakowaniach. Dyrekcja Państwowego Monopolu Solnego rozważa projekt wypuszczenia na rynek nowego typu opakowań soli jadalnej.

Sól jadalna sprzedawana była dotąd tylko w paczkach kilowych i pół kilowych. Obecnie dla wygody konsumentów mają być wypuszczone paczki ćwierćkilowe.

Zmiana na stanowisku komendanta powiatowego przysposobienia wojskowego. Znany i ceniony w naszem mieście komendant powiatowy P. W. kpt. Ptaszyński, który ukończył niedawno oficerski kurs doskonalący w Warszawie, opuszcza swe stanowisko powołany na dalsze oficerskie kursy doskonalące.

Stanowisko komendanta powiatowego P. W. obejmuje po kpt. Ptaszyńskim kpt. Respondek.

Po ukończeniu kursów kpt. Ptaszyński nie wróci już na swe dawne stanowisko, przechodzi bowiem na służbę oficera linjowego.

Powołanie podoficerów i szeregowych na zwyczajne ćwiczenia wojskowe. Na ćwiczenia wojskowe w b. r. będą powołani rezerwiści roczników 1910, 1908, 1906 i 1903 oraz ci, którzy podlegali powołaniu w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń z różnych powodów nie odbyli. Cwiczenia odbędą się w piechocie, artylerji, kawalerji, broniach pancernych, aeronautyce, saperach, łączności, żandarmerji, taborach, służbie uzbrojenia, służbie intendentury, służbie zdrowia i marynarce wojennej. Wywieszone obwieszczenia podają bliższe szczegóły.

SPRAWOZDANIE z akademji ku czci I-go Marszałka Polski J. Piłsudskiego, odbytej w dniu 19 marca 1934 r. w sali teatru Kameralnego.

Dochody: Ze sprzedaży biletów — zł. 495.03.

Wydatki: Zaproszenia na zebranie Komitetu Obywatelskiego zł. 64. Zaproszenia na „Raut“ zł. 64 Podatek na rzecz Polsk. Cz Krzyża zł. 15.93. Za salę i dekoracje zł. 150. Za wysyłkę zaproszeń zł. 28.42. Razem zł. 322.35. Czysty dochód zł. 172.68 przeznaczony zostaje na Fundusz Obrony Morskiej.

Za Komitet Wykonawczy: Pow. Zarząd Federacji P. Z. O. O. w Częstochowie.

W uznaniu rzetelnej zasługi

Tymczasowego Prezydenta miasta p. JANA MACKIEWICZA.

Nie gwoli pochwały czczej, lecz pod urokiem wczorajszego zebrania przewodniczących komitetów rodzicielskich i kierowników szkół powszechnych naszego miasta czujemy się w obowiązku oddać hołd rzetelnej zasłudze, którą ccenić należycie potrafią rodzice wogóle, a rodzice ubodzy wynędzniałej dziatwy w szczególności. Oni to na wczorajszem zebraniu pochwałę z serc płynącą, więc szczerą i serdeczną jako uznanie zasług wyrażali tymczasowemu prezydentowi p. J. Mackiewiczowi za jego żywą opiekę, którą otacza młodzież szkół powszechnych.

W sprawozdaniu swem z tego zebrania red. Marcin Łaski (Ost. Wiad.) użył wyrażenia, że „wczorajsze zebranie jest zasłużonym triumfem prezydenta miasta p. Mackiewicza. I nie przesadził ani trochę. W dzisiejszych czasach kryzysu i nędzy trudno o szczerą pochwałę, trudno zwłaszcza otrzymać ją od ludzi ubogich, jakimi bezpośrednio są w olbrzymiej swej większości, niemal wszyscy rodzice dziatwy, uczęszczającej do szkół powszechnych. Nędzne zarobki, bezrobocie, brak środków nietylko na dożywienie, lecz nawet na wyżywienie dzieci troską napełnia serca rodziców. I dziwić się nie należy, że serca ich przepełnia rozgoryczenie. Dlatego, jeżeli ci ludzie entuzjastycznie dziękowali przodstawicielowi obecnego rządu na terenie samorządu miejskiego, to zasługa tego przedstawiciela musi być rzetelną. I jest rzetelną.

Wczorajszemu zebraniu przewodniczył prezes Rady Szkolnej dyr. Płodowski. W obradach udział przyjmowali poza delegatami komitetów rodzicielskich i kierowników szkół powszechnych, prezydent Mackiewicz, inspektor szkolny p. Grodzicki, naczelnik wydz. oświaty i kultury inż. R. Wróbel, naczelnik wydz. zdrowia dr. Szaykowski, oraz przewodnicząca Zw. Pracy Obyw. Kobiet p. staróścina Eustachiewiczowa. Tematem obrad były sprawy szkolne, w szczególności zaś sprawa remontu szkół powszechnych i urządzeń szkolnych — słowem bolączki. których niestety pełno jest jeszcze w większości nieodpowiednich i szczupłych lokalach szkolnych, mieszczących się przeważnie w starych gmachach. To też troska magistratu skierowana jest obecnie w kierunku usunięcia tych niewygodności.

Mówiąc o rzetelnej zasłudze prezydenta Mackiewicza, nie wolno przemilczeć wybitnie obywatelskiej zasługi Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, której dzielnie przewodniczy pani starościna Eustachiewiczowa. Związek ten podjął i wykonał przykładnie akcję dożywiania dziatwy szkolnej ze szkół powszechnych.

Klamrą, zamykającą ten naprawdę piękny objaw uznania przez społeczeństwo prawdziwej zasługi, było przemówienie insp. Grodzickiego, wyrażające podziękowanie p. prezydentowi imieniem ogółu rodziców i szkolnictwa za jego naprawdę ojcowską opiekę nad młodzieżą szkolną.

Zbędnem byłoby tutaj powtarzanie treści przemówienia p. Mackiewicza, który zapewnił zebranych, że zarząd miejski dołoży wszystkich starań, by w najszerszych ramach możliwości budżetowych zadość uczynić potrzebom i wymaganiom szkolnictwa powszechnego.

Że zapewnienie to nie zawiera tylko słów beztreściwych — o tem społeczeństwo jest przeświadczone. Dotychczasową działalnością swą prezydent Mackiewicz dowiódł, że stanowisko swe jako odpowiedzialnego szefa samorządu traktuje bardzo poważnie.

Zakończeniem tego wzruszającego zebrania było wyasygnowanie przez zarząd miejski doraźnych sum zapomogowych na najpilniejsze potrzeby szkolnictwa. Podziału sum dokonał osobiście prez. Mackiewicz.

Prezes Angiewicz w Częstochowie. Prezes sądu okręgowego w Piotrkowie, p. Henryk Angiewicz, przybył wczoraj do Częstochowy i dokonał wizytacji częstochowskiego wydziału zamiejscowego s. o., hipoteki oraz kancelaryj rejentów.

Tragedja robotników „Lewlenu“ W związku z wykryciem nadużyć w fabryce wyrobów lnianych „Lewlen“ aresztowano — jak wiadomo — właściciela fabryki i głównego buchaltera, którzy nadal pozostają w areszcie prewencyjnym. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu i prawdopodobnie w najbliższych dniach zostanie zakończone.

Obecnie fabryka została zamknięta i 300 robotników, zatrudnionych w niej, którym skończyło się 14-dniowe wymówienie, znalazło się bez środków do życia.

Tak więc za winy właścicieli „Lewlenu“ pokutować mają robotnicy. Wobec niskich zarobków położenie robotników i tak było tragiczne. Obecnie stawia się ich w obliczu śmierci głodowej. Do tego dopuścić nie można. Musi się znaleźć jakieś wyjście, umożliwiające ponowne zatrudnienie zredukowanych.

Jak się dowiadujemy, starania w kierunku uruchomienia „Lewlenu“ czynią u odnośnych władz związki zawodowe.

Okradł macochę. P. Bronisławie Hadrjan (ul. Olsztyńska 127) nieznany sprawca skradł wczoraj z mieszkania 2 poduszki, 3 metry towaru na ubranie męskie i szal męski, ogólnej wartości 80 zł. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży tej dokonał pasierb poszkodowanej, Władysław Hadrjan, lat 18, który nie mieszka razem z macochą. Skradzione rzeczy odebrano.

Wyrok w procesie hrabiny Brassow ogłoszony będzie 8 maja. Przewód sądowy w procesie hr. Natalji Brassow ze Skarbem Państwa o zwrot majątków po w. ks. Michale, toczący się przed sądem apelacyjnym w Warszawie, został zamknięty. Wyrok ogłoszony zostanie w dniu 8 maja rb.

Z teatru kameralnego. Wobec szeregu zapytań i zgłoszeń dyrekcja teatru wznawia z dniem dzisiejszym tj. od czwartku arcydzieło Dickensa „Świerszcz za kominem“, w prem jerowej obsadzie zespołu teatru, w przepięknej oryginalnej inscenizacji dyr. Galla.

Ceny normalne. Zniżki ważne.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i S ka.

„Świerszcz za kominem“ grany będzie tylko do niedzieli włącznie.

Premjera komedji Berra i Verneuill'a „Szkoła podatników“ w przyszłym tygodniu. Próby pod kier. reż. P. Dębica w pełnym toku.

Sprawa o obrazę przy drzwiach zamkniętych. Początkowo nic nie wróżyło nieszczęścia. Na niebie dobrze zapowiadającego się pożycia dwojga ludzi nie pojawiła się chmurka nawet, wszyst ko zapowiadało, że oboje, młodzi, przejdą przez życie bez zgrzytów, nieporozumień i konfliktów, których nigdy w życiu żadnego człowieka nie brak.

Cofnijmy się jednak nieco wstecz, by uprzytomnić sobie w chronologicznym porządku wydarzenia.

P. Wacław Berghauzen w czasie pobytu swego w Warszawie poznał niewątpliwie przystojną niewiastę, p. Jadwigę Jarczyńską, którą następnie przewiózł do Częstochowy z zamiarem poślubienia jej w najbliższym czasie. Jakkolwiek p. B. był już żonaty nie przeszkodziło mu pomyśleć o powtórnym ożenku, albowiem z żoną swą nie mieszkał. W tych warunkach p. Jadwiga Jarczyńska zamieszkała z p. B. i zameldowana została jako jego żona.

Stosunki między obojgiem młodych jak i rodzicami p. B. układały się wcale pomyślnie, a w niedługim czasie po przyjeździe do Częstochowy p. Wacław B. wspólnie z małżonką otworzyli zakład fryzjerski, prosperujący od zarania swego istnienia zupełnie dobrze.

W międzyczasie państwo młodzi w zgodnej harmonji odwiedzali rodziców p. B., gdzie spędzali na miłych pogawędkach wiele wieczorów. Tymczasem, po upływie kilku miesięcy od przyjazdu p. J. do Częstochowy, w czasie jednej z wizyt między p. Jarczyńską-Berghauze nową a siostrą jej męża p. Wictorją Berghauzenówną powstała sprzeczka, która rychło przemieniła się w najordynarniejszą awanturę. Obie strony nie szczędziły sobie najbardziej „soczystych“ obelg i wyrażeń. Mocniejszą w szermierce słownej okazała się p. Jadwiga B., skoro zachowaniem jej poczuła się dotknięta p. Berghauzenówna i wniosła skargę do sądu zarzucając B znieslawienie.

Na wstępie wczorajszej rozprawy w sądzie grodzkim pełnomocnik oskarżycielki mec. Bielobradek postawił wniosek o zarządzenie tajności rozprawy, motywując stanowisko swoje tem, że niektóre ustępy zeznań świadków mogą z powodu swego drastycznego charakter obrazić moralność publiczną.

Sąd przychylił się do wniosku oskarżyciela prywatnego i zarządził rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Jaki był przebieg rozprawy trudno tego docieć. W każdym razie oskarżenie opierało się na kruchych podstawach i sąd po wysłuchaniu przemówienia obrońcy Jarczyńskiej mec J. Markowicza oskarżoną uniewinnił.

Zawiadomienie.

Od dnia 25-IV do dnia 2-V na Pokazie Gospodarstwa Domowego Zw. Pań Domu odbywają się wykłady i pokazy nowoczesnego prania **„Radionem“** bielizny białej, oraz welen i jedwabi, przyniesionych przez osoby zwiedzające.

Pokazy odbywają się w lokalu Związku przy ul Kilińskiego 13 od godziny 10 rano do 7 wieczorem.

Obwieszczenie Km. 1245-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie II-go rewiru urzędujący w Częstochowie przy ulicy Dąbrowskiego pod Nr. 12 na zasadzie art. 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 30 maja 1934 roku od godz. 11 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Częstochowie sala Nr 3, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu i znajdujących się na nim budynków, położonej w Częstochowie ul. Kopernika, powiecie częstochowskim, województwie Kieleckiem, oznacz. polic. Nr. 13, obejmującej powierzchni około dziewięciu (9000) tysięcy łokci kwadr., która stanowi własność Salomona vel Szlamy i Maszy-Gyrli małż. Rodał, w równych niepodzielnych połowach.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie oznacz. Nr. 757 rep. hip.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 20.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 15.000.

Licytant, przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2000, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

Częstochowa, dnia 21 kwietnia 1934 r.

Komornik J. Solarczyk.

100 domków wybudowanych zostanie na Kucelinie. Między prezydentem miasta, p. Mackiewiczem a dyrekcją Funduszu Pracy w Warszawie toczą się obecnie pertraktacje w sprawie przyznania miastu 200.000 zł. na budowę 100 domków jednomieszkaniowych na przedmieściu Kucelin.

Dyrekcja Funduszu Pracy proponuje powierzenie budowy tych domków jednej z zamiejscowych firm budowlanych, natomiast p. prezydent Mackiewicz słusznie domaga się ogłoszenia formalnego przetargu publicznego na budowę wspomnianych domków i wykonanie ich powierzyć firmie, której oferta będzie najkorzystniejsza dla miasta. Zdaniem p. prezydenta, pierwszeństwo przy równych cenach winni mieć przedsiębiorcy miejscowi. Niewątpliwie pertraktacje doprowadzą do pomyślnego wyniku, co umożliwi również zatrudnienie znacznej liczby bezrobotnych.

Krwawa bójka w Olsztynie. Na polach wsi Olsztyn, na tle majątkowem, powstała sprzeczka pomiędzy Zygmuntem i Antonim Adamowskimi z jednej strony, a Janem Tomalskim z drugiej strony. W rezultacie bójki wszyscy trzej zostali ciężko pobici. I tak: Tomalski otrzymał cios bagnetem w prawe płuco, i rękę. Adamscy zostali ciężko pobici kijami. Po udzieleniu im pierwszej pomocy, trójkę zapaśników umieszczono w szpitalu Panny Marji w Częstochowie.

Skazanie złodziei. Na karę po 1 roku więzienia skazani zostali wczoraj Józef Siwy, Andrzej Pełka i Wawrzyniec Bul, którzy dokonali szeregu kradzieży zboża i miodu na szkodę właściciela majątku Jaskrów.

Walizka z bielizną łupem złodziei. Do mieszkania p. Edmunda Midery (Garibaldiego 22) podczas nieobecności domowników dostali się zapomocą dobranego klucza złodzieje i skradli walizkę z bielizną, wartości 100 zł.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Częstochowie podaje do wiadomości, że przegląd wozów i furgonów służących do przewozu mięsa i pieczywa odbywać się będzie w Wydziale Gospodarczym w dniu 27, 28 i 30 kwietnia r.b. Podania o zarejestrowanie wymienionych wozów opłacone kwotą zł. 3.— należy wnosić do Wydziału Gospodarczego do dnia 27.IV.1934 r.

Za Tymczasowego Prezydenta Miasta
Kierownik Wydziału Gospodarczego
(—) Jan Werczyński.

Tragiczny wypadek pijanego cyklisty.

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj około godz. 21-szej na ulicy św. Rocha.

Zamieszkały przy ul. Paulińskiej 86, Alfons Makowski, lat 22, powracał na rowerze do domu. Makowski znajdował się w stanie nietrzeźwym, wskutek czego nie mógł panować należycie nad stalowym rumakiem i w pewnej chwili najechał w pełnym biegu na jakiegoś starszego mężczyznę. Zarówno najechany, jak i pijany cyklista upadli na ziemię. Pierwszy nie odniósł żadnego szwanku, natomiast dla Makowskiego upadek okazał się tragiczny w skutkach. Wpadł on do rowu i uderzył głową o jeden z licznych ostrych kamieni, jakiemi najeżony był rów, doznając pęknięcia czaszki. Nieprzytomnego w stanie ciężkim przewieziono niezwłocznie do szpitala, gdzie dotąd nie odzyskał przytomności.

Zemsta chciwego młokosa.

W obawie przed utratą połowy majątku zorganizował zamach na narzeczonego siostry.

Pomiędzy mieszkańcami wsi Cykarzew (gm. Mykanów) 18 letnim Marjanem Tyflem a 23-letnim Stefanem Łapetą panował silny antagonizm i nierzadko dochodziło do starć. Powodował je zwykle Tyfel, pałający do Łapety śmiertelną nienawiścią. Przyczyna tego wrogiego stosunku jest następująca:

Łapeta chodził w konkury do siostry Tyfla, która podobnie, jak brat, jest sierotą. W spadku po rodzicach rodzeństwo odziedziczyło kilkumorgowe gospodarstwo. Wrazie, gdyby siostra wyszła zamąż, przeszłaby na własność męża połowa majątku, którą podobnie, jak przypadającą nań część, Tyfel zwykł uważać za swoją własność. Slub Łapety z Tyflówną miał odbyć się w niedalekiej przyszłości. Tyfel, widząc wymykającą mu się z rąk schedę, znienawidził śmiertelnie swego przyszłego szwagra, uważając, że z jego właściwie powodu poniesie stratę.

To też szukał często sposobności do zwady, chcąc pozbyć się niewygodnego dlań Łapety, co jednak przez dłuższy czas nieudawało mu się. Tyfel nie zrezygnował jednak ze swych zamiarów.

W dniu 17 września ub. roku około godz. 2 giej w nocy dobrawszy sobie do pomocy 3-ch kolegów: 21-letniego Edwarda Stacherczaka, 25-letniego Lucjana Gołdę i 21-letniego Jana Skarlika, Tyfel napadł na Łapetę. Napastnicy zadali swej ofierze nożami dwie rany w plecy i jedną w głowę, przyczem pobili go tępemi narzędziami. Rany nie okazały się na szczęście groźne dla życia Łapety, który zameldował o napadzie policji.

W wyniku tego Tyfel i jego pomocnicy stanęli przed sądem. Oskarżeni nie przyznawali się do winy. Sprawa była już 3-krotnie odraczana.

Wczoraj poraz 4 ty znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego. W charakterze świadka na rozprawę wezwana została niejaka Leonarda Lipkówna. Miała ona, jako świadek zajścia, złożyć obciążające bardzo oskarżonych zeznanie.

Wiedzieli o tem podsądni i po rozprawie w dniu 11 b. m., gdy Lipkówna znalazła się w pokoju dla świadków, zagrozili jej, że jeżeli jeszcze raz zjawi się w sądzie, to ją zabiją.

Wczoraj Lipkówna wspomniała o groźbach przed sądem. Sędzia Apollow, uznając, że oskarżeni, którzy odpowiadali z wolnej stopy, mogą groźby rzeczywiście wykonać, z rządził ich aresztowanie na sali i sprawę, wobec niestawienia się jednego ze świadków, poraz czwarty odroczył.

Tyfla i towarzyszy osadzono w więzieniu na Zawodziu.

Z RADOMSKA.

— Powszechny Blok Wyborczy Pracy dla Samorządu. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem po zorganizowaniu całego szeregu organizacyj i stowarzyszeń, przystępuje do wyborów do Rady Miejskiej w Radomsku z listą, która nosić będzie nazwę **„Powszechny Blok Wyborczy Pracy dla Samorządu."**

Lista ta będzie miała charakter czysto gospodarczy, stając wybitnie pod hasłem naprawy samorządu miejskiego z eliminowaniem w zupełności czynnika politycznego, który zawsze w takich wypadkach odgrywał rolę.

Jak się dowiadujemy, na liście tej figurować będą jednostki znane na terenie tutejszym ze swej ofiarnej pracy dla miasta i społeczeństwa, przytem lojalnie ustosunkowani do władz państwowych.

Wierzymy, że kandydaci figurujący na liście „Powszechny Blok Wyborczy Pracy dla Samorządu" przyczynią się w zupełności do podniesienia poziomu naszego miasta i uzdrowienia gospodarki miejskiej.

— Koło Popierania Budowy Szkół Powszechnych Nr. 2. Na sprawozdawczem zebraniu, które odbyło się pod przewodnictwem posła Dratwy, wyróżniono Koło przy szkole powszechnej im. A. Mickiewicza w Radomsku. Obecnie Koło liczy już 198 członków i wpłaciło na budowę szkół 620 zł. W skład prezydjum wchodzą: pp. Kirkiewicz, Dlubak i Frage.

— Z życia Koła Matek. Odbyło się zebranie Koła Matek przy szkole powszechnej im. A. Mickiewicza.

Bardzo ciekawy i rzeczowo ujęty referat na temat „O dziecku wychowawczo trudnem" wygłosiła nauczycielka p. Anna Frage. Po referacie wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja.

Następne zebranie — 18 bież mies. o godz. 16.

— Koło Absolwentów przy szkole powszechnej im. A. Mickiewicza w Radomsku. W dniu 24 b. m. odbyło się zebranie Koła Absolwentów. Wygłoszono 2 referaty z dziedziny życia gospodarczego kraju. Utworzono sekcję sportową, którą objęła nauczycielka p. Estera Zarzewska.

— Pożar we wsi Górki wyrządził znaczne szkody. Jak już wspomnieliśmy we wczorajszym numerze, pastwą płomieni padła nieomal cała wieś Górki, a mianowicie: 24 domy mieszkalne, 30 obór, 29 stodół, 50 szop, 24 piwnice, 27 chlewów, narzędzia rolnicze i sprzęty rolnicze oraz zapasy żywnościowe.

Ponadto z inwentarza żywego spaliło się 13 świń, 1 koń, 3 krowy 2 cielęt i wielka ilość drobiu.

Poszkodowanych zostało przez pożar 30 gospodarzy. Kilka osób odniosło lekkie poparzenia.

Pożar powstał w zagrodzie Jana Ociepy, u którego jak już donosiliśmy wyrzucono popiół na podwórze z rozżarzonym węglem, a od niego zapaliła się sterta słomy.

Ogień pod wpływem wiatru przeniósł się na budynki sąsiada Ociepy i Łęgownika.

W ciągu 25 minut cała wieś stanęła w płomieniach. Na miejsce pożaru przybyło osiem straży, które przy pomocy miejscowej i okolicznych wsi około g. 24-ej pożar zlikwidowały.

Do akt Nr. Km. 1936/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 maja 1934 roku, od godz. 10-tej na pokrycie należności Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w W-wie, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Bolesława Trószyńskiego w jego lokalu w Radomsku przy ulicy Kościuszki 7, składających się z garnituru mebli orzechowych, otomany i szafy, oszacowanych na łączną sumę 700 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 20 kwietnia 1934 roku.
Komornik **W, Woźniakowski.**

Listy do „Słowa".

W. Szanowny Panie Redaktorze!

Od powstania BBWR jestem czynnym jego członkiem i jako członek Rady powiatowej BBWR w Częstochowie, prezes gminnego komitetu BBWR w Pankach oraz wiceprezes Rady powiatowej w Częstochowie.

Toteż ze zdziwieniem przeczytałem w okazanym mi numerze „Gazety Narodowej" z dnia 15-IV 1934 artykuł p. t. „Przyszła kreska na Matyska", opisująca działalność b. wójta A. Brzęczka w Pankach, że wspomniany wójt przy wyborach do Rady Gminnej „skreślił" z listy radnych p. Rybickiego, dlatego tylko że ten był kandydatem narodowców".

Pomijając znaną kłamliwość faktu, oświadczam, że adeptowanie mego nazwiska na rzecz endecji było dla mnie wielką niespodzianką i bynajmniej nie przynosi mi zaszczytu. Proszę o zamieszczenie na łamach „Słowa", że kandydatem na „narodowca" nie byłem nigdy i nie będę.

Z poważaniem
Stanisław Rybicki
b. legjonista i por. rez.

Panki, dn.17 IV 1934.

RADZIMY

PANI DOMU

Sałata z czerwonej kapusty.

Główkę czerwonej kapusty poszatkować drobno, wrzucić na wrzącą osoloną wodę i zagotowawszy raz odcedzić. Gdy z wody osiąknie, skropić ją sokiem z cytryny, aby nabrała napowrót koloru, a na godzinę przed wydaniem, opieprzyć, pocukrować do smaku i wymieszać, polawszy suto oliwą. Jeśli nie ma kapusty czerwonej, można ją przyrządzić z zwykłej surowej kapusty, w takim razie utrzeć na tarce burak ćwikłowy, zagotować go w wodzie i przecedziwszy, zafarbować tym smakiem kapustę na różowo.

Pieczeń cielęca.

Ładną białą ćwiartkę cielęciny zalać wrzącym bajcem z wody, octu, korzeni, paru goździków i cebuli, aby by ła cała zakryta. — Przycisnąć denkiem drewnianem i postawić na 2—3 dni w chłodnem miejscu. Przed użyciem obmyć czysto cięlęcinę, posolić naszpikować wędzonką i upiec ją w piecu na rumiano, a na pół godziny przed podaniem zalać kwaterką kwaśnej śmietany rozbitą z łyżeczką mąki. Jeśli kto chce mieć ostrzejszy smak można dodać do pieczenia kilka łyżek bajcu, w którym cielęcina leżała.

Płucka cielęce z rondla wypiekane.

Wymyte płucka cielęce z sercem pokrajać w kawałki i ułożyć w rondlu przekładając plasterki wędzonki i jarzyną drobno poszatkowaną, posolić, dać trochę pieprzu, łyżkę masła i skrapiając zupełnie wodą dusić na ogniu aż będą zupełnie miękkie. Potem wyrzucić na deskę, posiekać drobno, wymieszać z dwoma bułkami namoczonemi w mleku i dobrze odciśnięte, wbić pięć żółtek i wymieszać włożyć tę masę do innego rondla wysmarowanego masłem i wysypanego bułką.

Przykryć i wstawić do wypieczenia w piec na 45 minut.

Wędrówki po Wystawie Książki w Częstochowie.

I.

Mjnęło dwa tygodnie od chwili otwarcia Wystawy Książki Polskiej i Regjonalizmu Częstochowy i okolic. Przez sale wystawowe przesunęło się około 10000 osób. Wszyscy zwiedzający opuszczają wystawę z niekłamaną radością wyrażając się pochlebnie o jej organizacji. Że wystawa doszła do skutku jest to bezspornie wyłączna zasługa Pani Prezydentowej Jadwigi Mackiewiczowej, która gdy nawet najbliżsi współpracownicy stracili nadzieję doprowadzenia projektu do końca, mimo licznych przeszkód z nadzwyczajnym entuzjazmem i uporem myśl swą zrealizowała. Oprócz społeczeństwa miejscowego wystawę zwiedziły tak poważne osobistości: jak Płk. Aleksander Prystor, Prezes Polskiej Akademji Literatury—Wacław Sieroszewski, Senator Jugosławji — Popowicz, Prezes Związku Księgarzy Polskich — Szelązek, Prezes Związku Wydawców—Arct, wybitny publicysta— Irzykowski, senator — Mora-Brzeziński, Prezes Wojewódzkiego B.B. W. R. poseł dr. Gosiewski, Sekretarz Wojewódzkiego B.B.W.R. poseł Wojnar-Byczyński i inni. Czcigodni Goście głośno wyrażali swój zachwyt dziękując przytem w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacyj inicjatorce za tak nieprzeciętną imprezę kulturalną. Jestto zaszczyt nielada dla naszego miasta goszczenia u siebie tak zasłużonych osobistości na święcie książki polskiej. Protektorat honorowy nad Wystawą raczyli przyjąć: Wojewoda Jerzy Paciorkowski, J.E.Ks. Biskup Dr.Teodor Kubina, Hr. Stefanja Raczyńska, Dr. Mieczysława Biegańska, Gen. Mieczysław Dąbkowski, Starosta Kazimierz Eustachiewicz, Płk. Wacław Stachiewicz. Kuratorem Wystawy jest Tymczasowy Prezydent miasta Częstochowy—Jan Mackiewicz. Wystawa mieści się w czterech gustownie urządzonych salach Rady Miejskiej i obejmuje działy książki współczesnej, starych map i planów, książek i pamiątek regjonalnych, oraz zbiór nieznanych dzieł z przepięknej bibljoteki Jasnogórskiej. Oprócz tego na Wystawie znajduje się czytelnia czasopism w której na ścianach umieszczono specjalnie wykonane na Wystawę wykresy stanu posiadania książek w Częstochowie.

Szkoda, że społeczeństwo miejscowe zlekceważyło sobie apel Miejskiego Biura Statystycznego, gdyż otrzymany rezultat jest wobec nienadesłania całego szeregu danych niekompletny, a nawet powiem ubogi. Jak wynika z wykresów, ogólny stan księgozbiorów w naszem mieście wynosi 189923 książek.

1. Bibljoteki i czytelnie publiczne posiadają 51677 książek, z tego pierwsze miejsce zajmuje bibljoteka „Kultur Ligi" im. Medema 12 800.

2. Szkoły średnie 35.552, z czego Gimnazjum Państwowe im. Henryka Sienkiewicza 11.339.

3. Księgozbiory kościelne stanowią 29.423 książki w czem Jasna-Góra posiada 23.500.

4. Księgozbiory prywatne wynoszą 22.468, z czego doborowa bibljoteka Dr. Stanisława Nowaka zawiera 5.552 dzieła

5. Organizacje i stowarzyszenia mają 17.593 książki, w czem 27 p. p.—2784. Szkoły powszechne zgromadziły 17.060 tomów, w czem szkoła Nr. 13—2005.

7. Szkoły Zawodowe posiadają 16.150, z czego szkoła Przemysłowo-Handlowa S. S. Zmartwywstania Pańskiego 3.039. Jak wynika z powyższego zresztą niekompletnego obrazu na jednego mieszkańca Częstochowy wypada 1.58 książek. Wyżej przytoczone cyfry winny nasunąć nam pewne wnioski.

Widz.

Jak będziemy głosować do Rady Miejskiej m. Częstochowy?

Po ukończeniu głosowania przewodniczący komisji otwiera urnę wyborczą i w obecności komisji oblicza liczbę kopert złożonych przez wyborców do urny i ustala na podstawie odnotowań w spisie wyborców liczbę głosujących.

Unieważnieniu ulegają głosy włożone do k o p e r t nieostemplowanych karty innego koloru niż białe, oraz karty nienależycie wypełnione, lub nieczytelne, jak też karty, zawierające nazwiska kandydatów z różnych list, lub karty zawierające tylko numer listy bez nazwiska choćby jednego kandydata.

Po dokładnem ustaleniu cyfry oddanych prawnie głosów z całego okręgu wyborczego, komisja wyborcza przystępuje do podziału mandatów pomiędzy listy kandydatów.

Czyni to w następujący sposób:

Ogólne ilości ważnych kart do głosowania oddanych w poszczególnym okręgu na poszczególne listy, komisja dzieli kolejno przez 1, 2, 3. 4 itd. dotąd, aż da się w ten sposób uszeregować tyle kolejno największych liczb, czyli ilorazów z uwzględnieniem ułamków, ile jest mandatów do podziału w danym okręgu wyborczym.

Każda poszczególna lista kandydatów będzie miała przyznane tyle mandatów, ile ilorazów przypada na nią z pośród ustalonego w powyższy sposób ich szeregu. W wypadku, kiedy dwie lub więcej list wykazują jednakowe ilorazy końcowe, to przyznanie mandatu rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej. Również w wypadku oddania jednakowej ilości głosów na dwu lub więcej kandydatów, pierwszeństwo do uzyskania mandatu służy kandydatowi, umieszczonemu na pierwszem miejscu listy, a o pierwszeństwie pomiędzy innymi kandydatami rozstrzyga los wyciągnięty przez przewodniczącego komisji.

Rodzina czytelnicza „Słowa“ ma głos.

O pomnik poległych pow. częstochowskiego.

Kto obserwuje postępy życia twórczego nazego państwa, ten przypuszcza, że rok rocznie zdążamy krokami olbrzyma spiesząc do rozbudowy życia obywatelsko-państwowego. Inicjatywa wychodzi od jednostek, rządu lub poszczególnych ugrupowań. Przeżywamy doniosłą chwilę reformy szkoły polskiej i jej przystosowania do wymogów życia. Widać śmiałe i twórcze poczynania naszego ministerstwa oświaty, Z radością witamy podręczniki, gdzie na wzorach klasycznyoh opiera się krzewienie umiłowania kraju i spartańskich cnot. Fizyczne ćwiczenia młodzieży i rywalizacja w sportach dają gwarancję fizycznej odporności młodego pokolenia. Stwierdzić trzeba, że wychowanie fizyczne idzie równolegle do wychowania ducha narodowego. Jak budującym ducha jest np. w szkole podchorążych w Ostrowiu Mazowieckim aleja sławy, gdzie stają posągi naszyoh najsławniejszych mężów. Żywa historja wykuta w kamieniu. Na tych wzorach młodzież kształci swą wiedzę o dziejach Polski, jak kształci w szkołach podziwiając portrety i posągi uczonych wielkich i zasłużonych wodzów. W dni rocznic dla Polski chlubnych, prowadzi się młodych i wojsko do pomników sławy. Stawiamy pomniki — symbole wolności i pomniki zasłużonych i pomniki na cześć daniny krwi przelanej dla ojczyzny: Legjonistom, peowiakom, bezimiennym żołnierzom w różnych zakątkach kraju. W ostatnich latach postawiono pomnik grunwaldzki w Działdowie, tablicę-pomnik bitwy pod Płowcami w Radziejowie. Postawiono pomnik naszym orłom powietrznym w Warszawie, który jest jednym z najpotężniejszych pomników w Europie i t. d.

A Częstochowa i powiat?

Gdzieś po wioskach i miasteczkach stawiają przygodni twórcy kopce, słupy, tablice na miarę rozporządzalnych możliwości.

Częstochowa powina też mieć pomnik historycznej chwały godny swej tradycji, miasta 120 tysięcznego: pomnik poległych w obronie ojczyzny synów ziemi częstochowskiej. Najwłaściwszym miejscem i najodpowiedniejszem jest wylot trzeciej alei. Przez ścięcie narożników parków i alei można osiągnąć piękny plac, gdzie powinien stanąć pomnik w kształcie sarkofagu, aby nie zasłaniał perspektywy klasztoru. Sarkofag ze zniczem otoczony dekoracją z kwiecia upiększyłby główną ulicę a niefortunnie ułożona płyta Nieznanego Żołnierza w alejce Sienkiewicza mogłaby być usunięta. Sądzę, że należałoby zorganizować komitet, któryby ogłosił konkurs i zajął się zebraniem skromnego funduszu na zrealizowanie projektu. Nasze władze miejskie powinny wziąć pod rozwagę ten projekt, aby przygotować odpowiedni plac.

Eugenjusz Proszowski.

OBRAZKI SĄDOWE.

Niezwykły pojedynek.

Pan Florjan Pietruszka uskładawszy sobie nieco grosza, zapragnął zostać właścicielem sklepu spożywczego.

Dowiedział się, że niejaki pan Aleksander Siedlecki płonie żądzą pozbycia się takiego właśnie objektu.

Cóż łatwiejszego zatem, jak wzajemnie sobie w takich warunkach wygodzić.

A jednak to tylko na pozór, w rzeczywistości omal nie doszło do rozlewu krwi.

W gorącej wodzie kąpany p. Pietruszka, zjawił się w upragnionym sklepie i w kilku słowach załatwił tranzakcję, wysyłając p. Siedleckiego do gospodarza dla przepisania kwitu. Sam niezwłocznie począł urzędować w sklepie. Kuzynkę swą obsadził w kasie, ubrał się w biały fartuch, wziął do ręki nóż i stanął za bufetem w pozie wyczekującej na klientów, którzy nie zjawili się coprawda, jeśli nie liczyć 3 żebraków, pani pragnącej zmienić 20 złotych i roztargnionej służącej, która właściwie miała interes do apteki.

Nowokreowany kupiec nie przeraził się tem jednak, wiedząc, że każdy początek jest trudny.

W tej chwili wrócił od gospodarza p. Siedlecki, przynosząc smutną nowinę, że właściciel domu nie chce się zgodzić na zamianę osoby p. Siedleckiego, do którego już aię przywiązał na jakąś inną.

Oczywiście w ostateczności może zadać gwałt swemu sercu, ale to musi kosztować 200 złotych.

Ponieważ to wywracało zupełnie kalkulację, obaj panowie doszli do wniosku, że p. Aleksander musi nadal pozostać właścicielem sklepu.

P. Florjan z żalem zdjął z siebie insygnja nowej godności, którą piastował tak krótko i zażądał zwrotu 50 zł. zadatku.

— Zwrócić panu zwrócę, ale jak będę miał, bo se już wydałem — odrzekł spokojnie p. Siedlecki.

— A kiedy pan będzie miał?

— Jak się czasy poprawią i ten cholerny światowy kryzys minie.

Patrz pan taki Roosevelt cwaniak kuty na cztery nogi nie może sobie z nim dać rady, a co ja mam powiedzieć!

— Ja widzę, że pan jesteś więcej szubrany, jak Rooswelt, ale ja z panem inaczej pogadam.

Tu p. Florjan wydobył z kieszeni 12-to strzałowy rewolwer i skierował go w stronę sklepikarza.

Wówczas p. Aleksander chwycił z bufetu włoski salceson i rzucił nim w pana Florjana. Zaledwie ten zdążył się nachylić, gdy przeszyła powietrze krakowska kiełbasa.

Wobec groźnej sytuacji p. Florjan upuścił rewolwer i począł cwałować ulicą Narutowicza, ale sklepikarz wskoczył do taksówki, dopędził go i oddał w ręce policji.

Przed sądem grodzkim zdawał wczoraj sprawę niedoszły handlowiec z gróźb karalnych i użycie rewolweru, posiadanego bez zezwolenia.

Sędzia wysłuchawszy cierpliwie długich opowieści obydwu przeciwników, skazał p, Florjana jedynie na 20 zł. grzywny, gdyż dziwne posunięcia pana Siedleckiego z temi 50 złotemi anioła by zdenerwowały, a p. Pietruszka jest tylko szewcem.

Z KRAJU.

Walka szczura piżmowego z psem.

Jak już donosiliśmy, w pow. Tarnogórskim pojawiły się w ostatnim czasie wielkie szczury piżmowe, które stały się plagą gospodarzy, tępiąc im króliki, kury, kaczki i t p. Szczury te rzucają się nawet na ludzi.

W ub. poniedziałek jeden z tych szkodników napadł na psa gospodarza Gajdy w Lachówce pod Bobrownikami Pies wyszedłby z tej walki jako pokonany, gdyby nie przybiegł mu z pomocą Gajda, który szczura zabił.

Troje dzieci zginęło w płonącym domu.

Nocy ubiegłej we wsi Jedlesiaki pod Sieradzem wybuchł groźny pożar, straszliwy w swoich skutkach, w zagrodzie Franciszka Krzemienia. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Na skutek silnego wiatru płomienie rozprzestrzeniały się z błyskawiczną szybkością.

W chwili, gdy dom począł płonąć, żona Krzemienia Walerja pragnąc ratować pieniądze, ukryte w pościeli, wbiegła do płonącego domu. Za matką pobiegło troje jej dzieci, 4 letnia Helena, 7-letni Kazimierz i 11-letnia Zofja.

W chwili, gdy wszyscy znajdowali się wewnątrz, zawalił się przepalony dach. Wieśniacy, którzy przypatrywali się tej straszliwej scenie, nie stracili przytomności umysłu i usuwając płonące deski, usiłowali wydobyć z pod płonących belek Krzemieniową i dzieci.

Ratunek okazał się spóżniony. Zdołano wydobyć śmiertelnie poparzoną Krzemieniową, którą w stanie groźnym przewieziono do szpitala, natomiast troje jej dzieci spłonęło żywcem w ogniu. Szczątki spalonych dzieci wydobyto dopiero dnia następnego po ugaszeniu pożaru. Ogień strawił prócz zagrody Krzemienia, trzy sąsiednie stodoły.

Hr. Henckel von Donnersmarck skazany za zatrudnianie obcokrajowców.

W sądzie grodzkim w Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa przeciwko hr. Henckel von Donnersmarck z Nakła, oskarżonemu o zatrudnianie cudzoziemców bez zezwolenia władz.

W toku przewodu sądowego udowodniono hr. Donnersmarckowi 5 wypadków zatrudniania cudzoziemców bez zezwolenia właściwych władz. — Po uwzględnieniu okoliczności łagodzących hr. Donnersmarck skazany został na

7,000 zł. grzywny i podnoszenie kosztów postępowania sądowego.

Nieuleczalnie chory powiesił się w szpitalu.

Tragiczny wypadek samobójstwa nieuleczalnie chorego pacjenta wydarzył się w szpitalu Wolskim w Warszawie. Przed kilku tygodniami przywieziono tam z Pińska chorego na gruźlicę, 28 letniego Izraela Poldaka.

W ostatnich dniach stan chorego pogorszył się do tego stopnia, iż lekarze stracili nadzieję utrzymania go przy życiu.

Onegdaj Poldak dowiedziawszy się o orzeczeniu lekarzy tak się tem przejął, iż korzystając z chwilowej nieuwagi pielęgniarza popełnił samobójstwo przez powieszenie się na ręczniku umocowanym do klamki drzwi.

Gdy wypadek ujawniono wszelka pomoc okazała się już spóźniona. Zwłoki samobójcy przeniesiono do kostnicy i zabezpieczono do dyspozycji władz prokuratorski h.

Żenił się i uciekał...

W Warszawie policja aresztowała niejakiego Mikołaja Kondratiewa pod zarzutem bigamji i oszustw.

Kondratiew zawierał małżeństwa i po „miodowym miesiącu“ opuszczał żony i znikał. M. in. Kondratiew, bawiąc w Druskienikach, ożenił się z p. Wandą Szwajło, którą po roku porzucił. W Warszawie ożenił się Kondratiew z p. Laurą Wojtczakówną. Bigamistę osadzono w więzieniu.

Zbrodnia u rabina.

W Łucku do miejscowego rabina przybyli Boruch Cwerner krawiec, ze swoją żoną Sonią w celu załatwienia ostatnich formalności rozwodowych.

Małżeństwo to postanowiło rozejść się, ze względu na to, że Boruch Cwerner nawiązał bliższe stosunki z jedną ze swoich współpracownic. U rabina Cwerner wręczył swej żonie pewną kwotę, a wzamian za to miała się ona zgodzić na rozwód.

Cwernerowa przyjęła w obecności rabina pieniądze, poczem wyjęła z torebki butelkę z kwasem siarczanym i chlusnęła jej zawartością w twarz mężowi.

Poparzonego małżonka, w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Cwernerową pociągnięto do odpowiedzialności.

Koncentracja wojsk Sowietów na Dalekim Wschodzie.

Sowiety, w obawie przed ewentualnym zamachem mandżursko-japońskim na Władywostok, bardzo intensywnie przygotowują się do jego odparcia.

Cała kolej transsyberyjska jest już obecnie dwutorowa, z wyjątkiem mostów i tuneli. Roboty te, wraz z automatyczną sygnalizacją są obecnie na ukończeniu na linji, okrążającej Mandżurję od Bajkału do Oceanu Spokojnego.

Do gigantycznej pracy układania drugiego toru od Samary do Władywostoku użyto więźniów politycznych, dostarczonych przez G. P. U. w ilości 100.000 ludzi departamentom kolei syberyjskich i dalekowschodnich w Irkucku.

Wzdłuż całego pogranicza Mandżurji prowadzona jest intensywna kolonizacja, a koloniści zwabieni są udzielaniem im na 6—10 lat ogromnych przywilejów, równających się prawie zawieszeniu dla nich ustroju komunistycznego. Powstają tam również nowe kopalnie i przedsiębiorstwa przemysłowe. Elementy „nieprawomyślne” są bezlitośnie wysiedlane. Chodzi o to, by armja na Dalekim Wschodzie stała się samowystarczalną, tak w dziedzinie poboru rekruta, jak aprowizacyjnej i materjałowej (uzbrojeniowej).

Armja sowiecka pod dowództwem generała Blüchera na Dalekim Wschodzie liczy obecnie 7 dywizyj piechoty po 10.000 ludzi, każda po 3 pułki piechoty, jednym baonie samodzielnym i 10 bateryj artylerji, nie licząc 9 dział, jakie posiada każdy pułk piechoty; pozatem armja ta ma 10.000 jazdy, 50 ciężkich dział, 500 moździeży, 400 czołgów i 300—400 samolotów; razem liczy ona conajmniej 150.000 ludzi z 5.000 karabinów maszynowych.

Jeżeli zważymy, że pozostała armja sowiecka liczy oficjalnie 562 000 wojsk regularnych i 200.000 wojsk G. P. U. (nie licząc milicji), to siła załogi sowieckiej, broniącej Władywostoku, wydaje się wcale pokaźna.

Niema w tem jednak nic dziwnego, skoro załoga ta ma naprzeciwko siebie (według źródeł sowieckich) w Mandżurji 130.000 wojsk japońskich, 110.000 wojsk mandżurskich i 12.000 „białych” wojsk rosyjskich, pozostających jakoby pod dowództwem japońskiem (czemu Japończycy jednak kategorycznie zaprzeczają.)

Zaznaczyć też należy, że w pozostałej Rosji Sowieckiej dywizja piechoty ma na stopie pokojowej zaledwie 6.000 bagnetów i że Sowiety rozporządzają conajmniej dwoma tysiącami czołgów.

Dowództwo sowieckie obawia się, że obecny pokój na Dalekim Wschodzie jest jedynie zawieszeniem broni („pieredyszka”) i że należy go wykorzystać dla udoskonalenia własnej siły obronnej na najbardziej zagrożonym odcinku.

Porywczy zięć zabił teściową.

W poniedziałek późną nocą zaalarmowała policję łódzką krwawa zbrodnia, której terenem był dom przy ul. 1-go Maja. Mieszkali tam: 22-letni Arie Langfuss ze swą młodą małżonką. Mieszkali oni u 48-letniej Perli Wygnańskiej, teściowej Langfussa.

Już od pierwszych dni po ślubie między zięciem a teściową wynikały nieporozumienia i w poniedziałek wieczorem doszło do ponownej sprzeczki, której epilog był tragiczny. Zięć zażądał, aby teściowa opuściła wspólny dom. Teściowa poczęła przygotowywać się do przeprowadzki o północy.

Wczasie pakowania rzeczy pomiędzy teściową a Langfussem znów doszło do sprzeczki, gdyż zięć rościł sobie pretensje do niektórych przedmiotów, pakowanych przez Wygnańską.

W pewnej chwili Langfuss dobył rewolweru z kieszeni i w chwili, gdy teściowa schylona była nad koszem, strzelił do niej dwukrotnie, raniąc ją śmiertelnie w głowę.

Zrozpaczona Langfussowa wybiegła na korytarz, wzywając sąsiadów, którzy rozbroili Langfussa i wezwali lekarza oraz policję. W czasie wynoszenia Wygnańskiej przez sanitarjuszów z samochodu na salę operacyjną — kobieta zmarła.

Langfuss w chwili doprowadzania go do aresztu przez sąsiadów, wyrwał im się z rąk i zbiegł. Mimo natychmiastowej pogoni nie zdołano go ująć. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

RADJO.

WARSZAWA 27 kwietnia

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej II.50 Repertuar teatrów 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert zespołu jazzowego. 12.30 Wiadom. meteorol. 12.33 D. c. muzyki. 12.55 Dziennik południ. 15.05 Wiad. o eksporcie polskim. 15.10 Wiadomości gospod. 15.20 Koncert ork. dętej. 16 20 Przegląd wydawnictw. 16.35 Pieśni kompozytorów polskich. 17.30 Odczyt p. t. „Literatura epoki stanisławowskiej“. 17.50 Odczyt. 18.10 Muzyka lekka. 18.50 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfon. z Filh. Warsz. wyk. ork. filh. pod dyr. W. Bierdiajewa. 22 30 Muzyka taneczna z „Adrji“. 23.05 Wiadomości meteorol. dla komunikat lotn. i komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 27 kwietnia

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegl. prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiad bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transm. z Warsz. 15.00 Urz. ceduła giełda zboż. i towar. w Katowicach 15.05 Tran. z Warszawy. 15.20 Płyty gramofonowe. 16.15 Z życia Zw. Młodzieży Polskiej. 16 20 Transmisja z Warszawy. 18.50 Płyty gramofonowe. 19.00 Program na dzień następ. 19.05 Rozmaitości 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Transmisja z Warszawy. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SVENEL VESTAD. 11

KOBIETA SZATAN

POWIESC.

— Zadzwoniłem — rzekł Krag, uśmiechając się.

— Dlaczego? Czy chce pan kogo przywołać?

— Nie, chodzi tu o sprawę czysto prywatną — odpowiedział Krag, uśmiechając się szyderczo.

— Ach tak, przepraszam pana! Dowidzenia!

Falkenberg pożegnał się i wyszedł.

Gdy był na schodach, wyjął delikatny, mały liścik z kieszeni, który otrzymał ostatniej nocy. Odczytał go jeszcze raz i pocałował, podczas gdy uśmiech szczęścia ukazał mu się na ustach. Ale opanował się szybko i gdy wyszedł na ulicę, był znów zwyczajnym, zimnym przemysłowcem.

Skoro tylko konsul wyszedł z pracowni Kraga, pośpieszył detektyw do okna. Spowodu zręcznego ustawienia zwierciadeł mógł widzieć, co dzieje się na dole na ulicy, nie potrzebując wychylać się z okna.

Ujrzał konsula wychodzącego z bramy i szybko idącego wzdłuż ulicy.

— Więc — zamruczał detektyw — gdzie mój chłopak? — Wreszcie kiwnął głową zadowolony. — Jest tem— rzekł sam do siebie — sprawa dobrze idzie! — Odkrył osobę idącą za konsulem. Był to Jens, służący detektywa.

— On naprawdę jest dzielny — pomyślał Krag — idzie za nim krok w kok, tak obojętnie i beztroskliwie, jak długoletni szpieg. Nie potrzebuję żałować, że ochroniłem tego młodego człowieka przed więzieniem. Niebawem dowiem się, co konsul teraz będzie robić, czy nie przyniesie to jakiej korzyści.

Krag odszedł od okna i wrócił do swej pracowni.

Tymczasem Falkenberg doszedł do najbliższego przystanku tramwajowego. Tu zaczekał aż nadjechał wagon z napisem: „Oslo“. Wsiadł na przednią platformę, równocześnie szpieg wsiadł na tylną.

* * *

Dopiero o godzinie jedenastej pokoje klubu „Regata“ poczęły się zapełniać,

Przedstawienia w teatrach skończyły się i wielu z panów nadeszło stamtąd. W wielkiej sali jadalnej posilano się i tu i tam potworzyły się w pokojach do palenia grupki rozmawiających wesoło ze sobą.

Rozmawiano przeważnie o zdarzeniach dnia.

— Fatalna historja z tym Karolem — rzekł architekt Bissen do generalnego konsula Tönnelby — a dziwnem jest, że właśnie zdarzyło się to po przyjęciu, urządzonem przez jego brata.

— Przyjęcie ponad pochwały—rzekł półgłosem generalny konsul — Falkenberg zaiste tym razem prześcignął sam siebie. Ale bo też miał zrobić doskonały interes z tym panem Stieglem. Mówią o zarobku trzydziestu tysięcy marek.

— Niektórzy twierdzą, że czterdzieści—wtrącił architekt.

Teraz jednakże powrócił generalny konsul do punktu wyjścia całej ich rozmowy.

— Ach tak, tak, ten Karol, ten Karol—mruknął.

— Co może miłość — szepnął architekt.

— Tak? Więc wchodziła tu w grę miłość?

— Bezwątpienia — zakochany był do szaleństwa w pięknej wdówce Walentynie.

— A ona go nie chciała?

— Zapewne uważała go za wielkiego lowelasa. Ale w każdym razie pozwoliła mu wydać na siebie garść tysiączek. Spewnością było ich dosyć.

Inni panowie zbliżyli się.

— Czy jest chciwa na pieniądze?— wtrącił jeden z nich.

— Tego nikt nie wie — odpowiedział szybko architekt. — Chce się bawić, obcować z ludźmi, nieliczac się z pieniędzmi. Zresztą któraż kobieta na świecie tego nie pragnie?

— W każdym razie jest to piekielnie piękna kobieta — zauważył generalny konsul z miną znawcy.

— Czarująca! — potwierdzona chóralnie.

— Co za zachowanie — zawołał architekt. — Gdy przechodzi, zdaje ci się, że masz przed sobą księżniczkę.

— A jakie ten djablik ma oczy!

— Tak, do licha, co za oczy!

— Ale kto ona jest właściwie? — dał się słyszeć jakiś ochły głos.

— Jest córką generała Karstera — rzekł architekt. — Mąż jej był Niemcem i ona żyła szereg lat w Niemczech. Powiadają, że zmarły mąż pozostawił jej piękny mająteczek.

— W każdym razie nosi nieraz majątek na swej szyji i rękach. Widziałem ją niedawno na uroczystem przedstawieniu. Wywołała podziw w całym teatrze. Gdziekolwiek ukazała się między aktami, czerniło się wokół niej od fraków.

— Czego chce właściwie tutaj?

— Tego nikt nie wie. Może chce odwiedzić dawną swoją ojczyznę? Tęsknota? Kto wie, a może tylko ochota, aby błyszczeć w Chrystjanji!

Nagle co innego zwróciło uwagę rozmawiających.

— Kogoż to prowadzi ze sobą tutaj sekretarz?

Sekretarz zbliżył się.

— Czy mogę panom przedstawić naszego gościa? — rzekł. — Inżynier kopalniany Kvam z Finmarken.

Nowoprzybyły ukłonił się zebranym, którzy kolejno przedstawili mu się.

Był to mężczyzna o ciemnej brodzie w średnim wieku. Ubrany był nienagannie, mówił przeciągle a spokojnie i poruszał się układnie i poważnie.

— Wygląda bardzo poważnie — szepnął architekt, zbliżając się do generalnego konsula.

— Jestem dobrym przyjacielem pana sekretarza — rzekł Kvam — był on tak uprzejmym, że mnie tu wprowadził. Cieszę się bardzo, że będę miał zaszczyt poznać szanownych panów, tembardziej, że sam jestem namiętnym żeglarzem.

Słowa inżyniera stały się bodźcem do dłuższej rozmowy o żeglarstwie wogóle i o ostatniej regacie w szczególności. Rozmaite poglądy ścierały się ze sobą i rozmowa stała się bardzo żywą.

Niezwracając na siebie uwagi, wycofał się Kvan zręcznie z tej rozmowy. Wreszcie znalazł się sam na sam z architektem Bissenem, podczas gdy rozmowa, którą sam był wywołał, toczyła się dalej bardzo żywo.

Znów wszedł nowy gość. Powitano go bardzo życzliwie. Był to człowiek o rudych baczkach na owalnej twarzy.

— Zna go pan?—zapytał architekt.

— Nie, ale o ile słyszę, jest on Szwedem — odpowiedział inżynier kopalniany.

— Słusznie. Jest członkiem sztokholmskiego klubu żeglarskiego.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.